



DOBRCZE ŻE JESTES

List do parafian

Numer 2 (280) MARZEC 2023 r.

Wierzę w Kościół Chrystusowy



**Któryś
za nas
cierpiał rany,
Jezu Chryste
zmiłuj się
nad nami**

Oddajemy w Wasze ręce kolejny numer naszej parafialnej gazetki, a w nim:

Remont – definitywne zakończenie? – str. 2

Rozmowa z o. Błażem Gawliczkiem OMI – str. 4

Nowe organy – str. 7

Parafialny wolontariat – str. 8

Kącik wychowawczy – str. 10

Światowy Dzień Chorego – str. 12

Rozważania nad Słowem Bożym – str. 13

Plan Wielkiego Tygodnia – str. 15

Przedszkole Niepubliczne „Ochronka”
w Kędzierzynie – str. 16

Rekolekcje Domowego Kościoła – str. 17

oraz: wydarzenia parafialne, humor, kulinaria,
wiersz, dla dzieci i inne.



Jednym z ostatnich etapów odnowy dolnego kościoła jest remont klatek schodowych oraz pomieszczeń gospodarczych w dolnym kościele.

Schody prowadzące z górnego kościoła do zakrystii umieszczone są tuż przy podwyższeniu prezbiterium. To tymi schodami procesja liturgiczna wychodzi na Msze św. i nabożeństwa. Ściany wspomnianych klatek schodowych w latach 90. ubiegłego wieku, tak jak cała zakrystia, zostały wyłożone panelami pcv znanymi również

jako siding. Po zdjęciu starych paneli ściany zostały odnowione i pomalowane z wykorzystaniem nowoczesnych technologii budowlanych. Zamontowane zostały również nowe poręcze oraz oświetlenie. Prace te zostały wykonane jeszcze pod koniec tamtego roku.

Większym wyzwaniem był remont pomieszczeń gospodarczych przy zakrystii. Przez lata służyły one jako magazyny na sprzęt i akcesoria liturgiczne, dekoracje świąteczne i inne mało

używane lub niepotrzebne przedmioty. Przed remontem trzeba je było opróżnić i wywieźć kilka kontenerów śmieci. Zostały też rozebrane, częściowo już zniszczone, stare kanały wentylacyjne prowadzące do górnego kościoła.

Remont rozpoczął się od skucia ścian do wysokości 1 metra i ich wysuszenia. Te prace wykonane zostały jeszcze w tamtym roku. Obecnie na tej części ścian na odpowiednich profilach położono płyty gipsowo-kartonowe, a całe ściany zostały



Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus i Maryja Niepokalana!

Drodzy Parafianie i Goście!

Zbliżamy się do najważniejszego tygodnia – Wielkiego Tygodnia. Jaki on będzie – w dużej mierze zależy to od każdego z nas.

Pamiętajcie, prosimy o przystąpieniu do spowiedzi świętej przed świętami Wielkiej Nocy.

Jak zawsze w naszej parafii będziemy ten czas obchodzić bardzo podniosłe, uroczyste – niech nie zabraknie Was w tych szczególnych dniach w świątyni (szczegółowy plan tych dni znajduje się w gazecie).

Jeżeli możecie i chcecie, prosimy, abyście przychodząc w Wielką Sobotę na poświęcenie pokarmów przynieśli ze sobą żywność z przeznaczeniem dla naszych najuboższych parafian (na placu kościelnym będą wystawione stoły i kosze, do których będzie można włożyć przyniesioną przez Was żywność).

Błogosławionego czasu Wielkiego Tygodnia
o. Proboszcz i wikariusze



➔ wyrównane i odmalowane. Wykonana została także nowa instalacja elektryczna. Na podłodze zostały położone płytki gresowe.

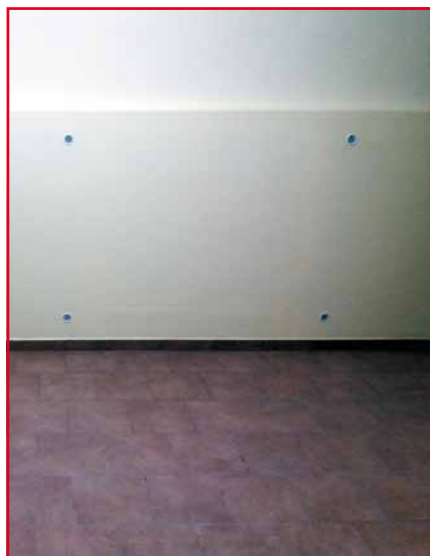
W czasie trwania remontu wydarzyła się nieoczekiwana awaria. W jednym z pomieszczeń gospodarczych pękła rura centralnego ogrzewania

i woda zaczęła zalewać podłogę. Na szczęście obecni byli budowlańcy, którzy szybko zainterweniowali, zakręcili wodę i zapobiegli większej tragedii. Niestety stara instalacja ogrzewania okazała się w dużym stopniu przeterminowana. Konieczne więc było rozszerzenie prac o wymianę całości instalacji

ogrzewania. Wykonano więc nowe ogrzewanie we współczesnej technologii oszczędzającej wodę i ciepło.

Pomieszczenia te są już dzisiaj w pełni przywrócone do użytku i wykorzystywane szczególnie przez kościelnych i ministrantów.

Marek Dziedzic



Tam, gdzie spadają bomby

Rozmowa z o. Błażem Gawliczkim OMI



Stanisława Ścigacz: Skąd ojciec pochodzi i jak znalazł się w Ukrainie?

o. Błażej Gawliczek OMI: Pochodzę z Pszowa, to 40 minut drogi od Kędzierzyna-Koźla. Na Ukrainie znalazłem się przede wszystkim przez staż z Obry. To było pierwsze zetknięcie z Ukrainą. Bardzo mi się podobało, podejście ludzi, ich sposób otwartości no i to, zadecydowało o tym, że przyszłość swoją kapłańską widziałem na Ukrainie.

Stanisława: Wojna na pewno była zaskoczeniem, jakie emocje towarzyszyły ojcu i ludziom?

o. Błażej: To było wielkie zaskoczenie, chociaż gdzieś już w powietrzu wisiało, że ta wojna może być. Pracowałem wtedy w telewizji. We wspólnocie już rozmawialiśmy na ten temat. Mój przełożony bardzo zwracał uwagę na to, czy jeszcze ambasada amerykańska lub kanadyjska są na miejscu w Kijowie, czy już wyjechali. Pamiętam jak dzisiaj, jak w wiadomościach mówiono, że nie należy się bać, że wszystko jest dobrze, że oni są tylko w gotowości. Wszystko zmieniło się nad ranem 24 lutego. Chociaż jeszcze pamiętam 22 lutego 2022 r, wtedy Putin wyzwał te dwie republiki Donieck i Ługańsk, to już coś mi świtało w głowie, że to nie jest dobrze. Powiedziałem wtedy swojemu przełożonemu o. Aleksandrowi Zielińskiemu, że może to są otwarte drzwi do tego, żeby on wprowadził swoje wojska i rozpoczął wojnę. Parę dni wcześniej wiedzieliśmy, że rosyjskie wojska gromadzą się na granicy z Ukrainą, że zwożą ciężki sprzęt, krew, budują szpitale, to trochę podpowiadało, tak logicznie, że to nie mogą być jakieś zwykłe ćwiczenia. Ale też nie

chciało się dopuszczać takiej myśli, że może być wojna. 20 lutego w niedzielę, jeszcze przed Wielkim Postem, Słowo Boże mówiło w Ewangelii Świętego Łukasza, że Pan Jezus wyprowadza swoich uczniów na miejsce i mówi: „Kochajcie swoich nieprzyjaciół”. Na Ukrainie, dla księży, którzy mieli głosić kazania, to po prostu była tragedia. Jak teraz uczyć, czy mówić, żeby kochać i modlić się za tych, którzy już stoją na granicy. Więc wojna stała się nagle, i szczerze powiedziawszy, nie chce się do tego wracać, pomimo, że już minął rok, ale emocje są nadal.

Stanisława: Jest ojciec na Ukrainie. Czy w obliczu wojny nie myślał ojciec o wyjeździe do Polski?

o. Błażej: Oczywiście, z pierwszą godziną pojawiła się taka myśl. 24 lutego jak mnie obudziły wybuchy w Kijowie, to zdarzyła się taka śmieszna sytuacja. Byliśmy po premierze filmu „Wierzyć” i miałem rozplanowany grafik z wyjazdami po parafiach całej Ukrainy od 11 września do końca roku. Nad ranem przychodzi do mnie mój przełożony, budzi mnie i pyta czy ja mam klucze od busa. Powiedziałem, że mam, bo w niedzielę będę jechał na kolejną parafię. On mówi: *wiesz, chyba zaczęła się wojna*. Ja w ogóle nie kojarzyłem o co chodzi. Mówię *Sasza oni już tam strzelają od 2014 roku* i się przewróciłem na drugi bok i wtedy, i wtedy dotarło, kiedy był taki porządny wybuch i naprawdę się bałem, bo zacząłem widzieć ludzi, którzy wybiegają z naszego budynku, z walizkami w popłochu. Gdzieś tam w oddali było słychać wybuchy. Wie pani co, opowieści o wojnie słyszałem tylko od mojej babci. Nigdy bym się nie spodziewał, że moje pokolenie, że my w XXI wieku będziemy

tak blisko wojny. I pamiętam, że byliśmy w telewizji pod koniec dnia i ja mówię do przełożonego *Sasza, ja chyba chcę wyjechać, ja chyba tego nie wytrzymam*.

Napisał do nas ojciec Witalij Podolan, że wy jesteście powołani, aby być tu na Ukrainie i być tam, gdzie jesteście posłani. Nie chciałem być bohaterem, nie miałem siły tam zostać. Poprosiłem o modlitwę i o. Witalij poszedł na adorację. Zostaliśmy ten jeden dzień, wieczór 24 lutego był spokojny. 25 nad ranem obudził nas taki porządny wybuch, ale wtedy już wyjeżdżaliśmy z Kijowa. Myśli o wyjeździe były nieustanne, żeby to wszystko zostawić i wyjechać do czegoś, co jest ziemią bezpieczną, do Polski.

Stanisława: Każdy dzień to niepewność, w takich warunkach wsparcie drugiego człowieka jest bardzo ważne. Jak ojciec pokonuje takie trudności i na czym polega wsparcie innych?

o. Błażej: Tak, każdy dzień jest niepewnością. Prawdą jest to, co powiedział nasz biskup diecezjalny, biskup Witalij, że wojna jest rzeczywistością, do której człowiek się też przyzwyczaja. I po roku widzę, że mnie te syreny alarmowe nie zmuszają do tego, żeby uciekać do schronu. Wywołują złość i cisną niecenzuralne słowa, że znowu nic się nie uda załatwić, bo w momencie, kiedy rozlega się syrena zamykają się urzędy, sklepy i nie wiemy, ile to będzie trwało. Czy to będzie pół godziny, czy to będzie godzina, dwie, pół dnia, nie wiemy. Czy to jest rzeczywiście jakiś konkretny atak, że rakiety są wypuszczone po całej Ukrainie, czy to jest tylko jakiś samolot bombowy z terytorium

Białorusi i przez to rozlegają się syreny. I nie wiemy, ile to będzie trwało. I żyć w tej rzeczywistości jest trudno, ale człowiek się przyzwyczaił. Chociaż ostatni atak rakietowy, który był na Ukrainie z półtora tygodnia temu pomógł nam stwierdzić, że nie ma co grać z losem. Jedna z rakiet spadła na dom mieszkalny w Złoczowie, w obwodzie lwowskim i zginęły na miejscu cztery osoby. Kto by się spodziewał, że we Lwowie czy w tym obwodzie jest coś konkretnego, co trzeba zniszczyć. Być może ta raketa nie doleciała do miejsca przeznaczenia. Przykład Złoczowa pokazuje, że trzeba być w nieustannej gotowości, że dzisiaj się kładziesz spać, ale nie wiadomo czy rano wstaniesz.

Nasza parafianka mieszka w wiosce Pawliwka koło Czernichowa i właściwie w tej wiosce zostały zniszczone tylko dwa budynki. Jeden z tych budynków należał do naszej parafianki. Mieszkała razem z synem. Dosłownie dwadzieścia metrów od tego budynku był budynek gospodarczy, w którym w tym czasie przebywała i uchroniła życie. Przyzwyczailiśmy się do naszej rzeczywistości i nieustannego pośpiechu. bo jak będzie syrena to już nic się nie załatwi. Mówiłem otwarcie do swoich parafian w Czernichowie: słuchajcie, nie wiem jak Wy, ale ja jestem za słaby, jakby oni weszli, to biorę samochód i wyjeżdżam stąd, ja nie jestem bohaterem. A oni mówią: ojczu, my byśmy się też spakowali, my już nie chcemy znowu tego samego przeżywać co było rok temu. U nas są dwa samochody na stanie i jest osiem miejsc wolnych. Kto chce niech wsiada i będziemy wyjeżdżać. Jest to trudna sytuacja, ale myśmy się do niej przyzwyczaili, jak do każdej innej.

Stanisława: Trudno mi sobie wyobrazić, że można się do czegoś takiego przyzwyczaić, ale widać tak, skoro życie w takich warunkach. Na początku wojny ojciec był w Kijowie. Jak przebiegała ta droga ojca. Kijów a potem?

o. Błażej: Wyjechaliśmy z Kijowa 25 lutego w popłochu. Byłem w takim szoku, że nie wiedziałem, co w ogóle robię, spakowałem jakieś rzeczy, coś co mi się wydawało najbardziej potrzebne. Zrobiłem zdjęcie pokoju, to co zostawiam. Zamknęliśmy dom, poszliśmy odprawić Mszę do telewizji i potem wyjeżdżaliśmy. Słysząc wybuchy, syreny, tu śmieciarka jedzie, jakby życie toczyło się dalej. Wtedy w jednej części Kijowa rosyjski czołg najechał

na samochód, kierowca przeżył. Ludzie wyjeżdżali, a my wyjeżdżaliśmy do Tywrowa. Zwykle tę trasę pokonuje się w czasie 3,5 godziny, a my w nieustannym korku jechaliśmy 11 godzin. GPS-y wtedy nie pracowały, bo były problemy z siecią. Dotarliśmy do Tywrowa, ale już następnego dnia. Tam mieliśmy zostać, bo nasi ojcowie stamtąd wyjechali. Pamiętam ten ból ludzi, że ojcowie nas zostawili. Zapewniałem ich, że nie zostaną sami.

27 lutego przyjechałem do Lwowa. Taki nieustanny popłoch. Wszystkie pociągi były ewakuacyjne, tam już nie liczył się bilet, po prostu kto mógł to wsiadał. I jak się słyszy, że najpierw kobiety i dzieci, to ja mówię do kleryka: „*słuchaj Norbert, jak w Titanicu, kobiety i dzieci*”. I przyjechał ewakuacyjny pociąg, jechały te pociągi z Charkowa, z Mariupola i mnóstwo było Afrykańczyków, którzy przyjechali tam na studia, z Indii i z Pakistanu, i wszyscy ci ludzie jechali kilkanaście godzin do Lwowa. W końcu udało nam się wejść do pociągu, który był spóźniony ponad trzy godziny i przyjechaliśmy do Lwowa. Pamiętam po jakimś czasie jeden z księży, z sąsiedniej parafii św. Jana Pawła II, poprosił, żebyśmy przyjechali pobyć z tymi ludźmi, którzy tam znaleźli schronienie. Rozmawiałem z dwoma paniami, które z dziećmi w tłoku jechały ewakuacyjnym pociągiem ponad 30 godzin. One stały, bo tylko dzieci mogły siedzieć. Pociąg nieoświetlony jechał w nocy, żeby nie ostrzelali. I wie Pani, jaki jest paradoks, jak ja wspominał sobie ten czas we Lwowie, to była atmosfera braterstwa i przyjaźni, byliśmy razem. W takich sytuacjach pokazuje się prawdziwe ludzkie oblicze. Mam dobre wspomnienia z tego okresu. To był czas niełatwy, ale dobrze, że była wspólnota. Jestem wdzięczny siostrze Józefitkom, które tam pomagają w parafii i tworzą wspaniałą, serdeczną atmosferę. Dobrze, że byliśmy razem.

Stanisława: A po Lwowie?

o. Błażej: Przed wojną jeden z księży z Gródka Podolskiego poprosił mnie o rekolekcje i w połowie kwietnia skontaktowałem się z nim. Ksiądz powiedział, że po mnie przyjedzie. To był czas, kiedy wszędzie brakowało paliwa. Jedna parafianka, gdy zobaczyła, że mnie nie ma a jest za mnie na zastępstwo ojciec Witalij Podolan, to powiedziała „*ja wiedziałam, że długo nie wytrzyma*”. Potem jak wróciłem po rekolekcjach, to powiedziałem jej: Pani Halino widzi Pani, wróciłem, nie zostawiłem Was.

Wróciłem do Kijowa, sytuacja się zmieniła. To było niesamowite, bo 28 marca odmawialiśmy akt oddania i poświęcenia Rosji i Ukrainy, Niepokalanemu Sercu Maryi. Po paru dniach, pierwszego kwietnia wojska rosyjskie odeszły z Czernichowa, z naszego województwa. Po prostu sobie poszli. Odeszli z województwa kijowskiego pomimo, że prawie 70-kilometrowa kolumna wojsk i sprzętu szła na Kijów. Wtedy byłem przerażony i miałem taką małą depresję. Mówiłem, módlcie się, bo jak Kijów padnie to Ukrainy nie ma. A potem dowiedzieliśmy się, że zabrakło im paliwa i nie mieli jedzenia. Myślałem, Boże, dzięki Ci, że Jesteś, że istniejesz, że tym kacapom nie pozwalasz, żeby tutaj weszli. Wróciliśmy do normalnej pracy. I chyba to było najgorsze. Świątowaliśmy Wielkanoc, powoli sklepy, markety zaczęły się otwierać w Kijowie. Problem z paliwem był ciągle, więc nie wyjeżdżaliśmy samochodem, jeśli nie było konieczności. Nawet kuria załatwiała talony na paliwo. Ja to bardzo przeżywałem, bo chciałem pojechać do domu. Martwiłem się czy będzie paliwo. Potem w sierpniu jak jechaliśmy na wakacje w Kijowie jeszcze był problem z paliwem, a w Równym zatrzymuję się na stacji benzynowej i widzę, że są wszystkie rodzaje paliwa. Zapytałem czy mogę zatankować do pełna i jeszcze do kanistra. Usłyszałem, że nie ma żadnych ograniczeń. Jak człowiek wyjechał z Kijowa, to jakby z innego świata. Przeżyłem kolejne załamanie w lipcu, to był 14 lipca, ja te daty pamiętam. Wróciliśmy do pracy, wszystko było normalnie i to było najgorsze, bo człowiek wrócił do tego, co zostawił. Już nie ma tej adrenaliny, że coś się robi. We Lwowie jeździłem po chorych, tu była Msza św., tu spotkanie z ludźmi, tu było rozładowanie pomocy humanitarnej, cały czas coś się robiło. Po powrocie wychodziło z nas to, co tłumiliśmy. Nawet mój przełożony podniósł na mnie głos. Oczywiście powiedzieliśmy sobie przepraszam, ale to był wynik tego wszystkiego, co przeżywaliśmy, tych wszystkich emocji.

14 lipca przeżyłem kolejny wielki cios, bo tak jak się wydawało, że Winnica jest bezpieczna – to wtedy w centrum miasta uderzyła raketa w tak zwany dom oficera. Tam zginęły dzieciaki, trzyletnia dziewczynka z zespołem Downa. Ona i jej mama przyjechały z Kijowa do rodziny. Wracaly od logopedy.

ciąg dalszy na str. 6

ciąg dalszy ze str. 5

Rozmowa z o. Błażem Gawliczkiem OMI

Była ładna pogoda, poszły na spacer i w tym momencie uderzyła rakietą. Wtedy załamałem się. To był pierwszy od powrotu taki mocny cios, że jednak oni nie dają nam spokoju, że giną niewinne dzieci. Na tej wojnie zginęło 500 dzieciaków. Tu w Kędzierzynie są naprzeciwko kościoła domy mieszkalne, to na takim skrawku zieleni ludzie kopali groby i zakopywali, żeby psy nie rozszarpały. Jak rosyjscy żołnierze odeszli, to wykopano ciało młodej dziewczyny, młodej mamy 20-25 lat. Do jej ciała było przyklejone jej dziecko taśmą. Ludzie chcieli odkleić to dziecko od niej i pochować ich z godnością, ale saperzy zabronili, bo rosyjscy żołnierze nie dość, że ich zabili to jeszcze pomieździli ciała włożyli minę. I oni robili też takie zasadzki na Ukraińców. Kiedy się słyszy, że to nie jest tylko ta grupa Wagnera, to są ludzie kryminaliści, którzy mają na swoim koncie wiele morderstw. Super sprawę powiedział pan Biden będąc w Polsce: pomimo rozpoczęcia wojny, ataków rakietowych, najazdu czołgów, Ukraina jest ciągle ta sama, jest niezależna, jest wolna.

Kiedy spowiadałem ludzi to często powtarzają, narzekają na rosyjskich żołnierzy. Upominam ich, aby nie narzekali, ale dbali o ojczyznę i bliskich. Nie myślcie, że zachód wygra za was tę wojnę. Jest wiele cudownych historii, bardzo motywujących z tej wojny, a jest też wiele, o których nie chcę mówić. Ten naród i tak już jest pogrążony, wiele przecierpiał przez siedemdziesiąt lat komunizmu. Komunizm zabił w tych ludziach tożsamość Ukraińca. Oni nie wiedzą kim są, oni teraz szukają bohaterów. To jest oczywiście moje subiektywne zdanie. Na zachodniej Ukrainie bohaterem był Bandera, Chmielnicki. Tak na wschodzie kraju nie wiedzieli, kto to jest Bandera. Byłem przekonany, że Bandera był takim w pełni ukraińskim bohaterem. Uważam, że słusznie powiedział mój współbrat ojciec Piotr: i co z tego, że przyjdzie ten pokój polityczny. Jak się skończy wojna, będzie tyle pracy nie tylko od tej strony duchownej, ale będą zranienia po tej wojnie. Jak oni nie otrzymają odpowiedniej pomocy, to będzie tragedia. To już mi mówił nasz żołnierz katolik, który jeszcze walczył w Afganistanie. On takiej wojny sobie nie przypomina, bo wrócił spod Bachmutu, miał chyba trzydziestu chłopaków pod sobą, a wró-

ciło ich pięciu. Dwóch zaginęło bez żadnej wiadomości. Nie wiadomo, czy są w niewoli czy zginęli. Tak rosyjscy żołnierze robią, że rodziny nie odzyskują ciała, ponieważ rosyjscy żołnierze nie liczą się ze swoimi ludźmi. U nich jak ktoś zginie na polu pod Bachmutem, to rosyjskie czołgi rozjeżdżają te ciała, żeby nie było identyfikacji. Są też mobilne krematoria. Jak to się słyszy, to WHO powinno krzyczeć z całej siły. Ci żołnierze to są młodzi chłopcy i oni teraz sięgają po alkohol, po narkotyki, bo to co widzieli, to co się wydarzało pod Bachmutem, nie pozwala teraz wrócić do życia. Wy walczyście, wy giniecie tam masowo. Ja narzekam na to, że czasem może prądu nie być, że jest syrena, że nie załatwię tego, czy tamtego, a Wy tam po prostu giniecie, za to, że ja, Polak mogę tu siedzieć w Czernichowie i jeszcze narzekać na to, jaka jest moja sytuacja.

Stanisława: Czyli od kiedy jest ojciec w Czernichowie?

o. Błażej: Od września.

Stanisława: To niesamowite historie, trudno ich nawet słuchać. Czy trudno jest ojcu przyjechać do Polski?

o. Błażej: Powiedziałbym, że o wiele prościej, niż przed wojną, bo nie ma już takiej kolejki na granicy. Przed wyjazdem chodziłem po mieście i szukałem dla mojej mamy czekoladek, takich w formie prezentu. Spotkali mnie wojskowi, którzy chodzą po mieście, zatrzymują Ukraińców mężczyzn, sprawdzają dokumenty i dają bilet do wojska, do WKU, gdzie przechodzą badania i jak są w sile wieku i sprawności fizycznej to idą na front. Zatrzymali mnie i jak tylko zobaczyli polski paszport to powiedzieli przepaszam, życzymy miłego dnia. Jednak każdy młody chłopak w moim wieku, który ma żonę i na przykład dziecko dostaje teraz bilet do wojska i może iść na śmierć. Ja sobie tego nie wyobrażam. Te rzeczy są nie do przyjęcia, nie do zaakceptowania.

Na granicach nie robią problemu. Natomiast Ukraińcy nie mogą wyjeżdżać. Nawet biskupi jak chcą wyjechać za granicę – to muszą zgłosić się do ministerstwa, od którego muszą otrzymać pozwolenie. Mogą wyjechać tylko na dwa tygodnie i ministerstwo wskazuje przez jaką granicę będą wyjeżdżać, przez jaką wracać, i co ma robić za granicą oraz mówić o tym, co się dzieje

na Ukrainie. Więc ja jestem bardziej mobilny, bo ojciec Sergiej, z którym teraz jestem, on jest Ukraińcem, więc musi ustalać, w którym terminie chce wyjechać i to trochę trwa.

Dobrze jest wracać do domu. Polska to jest mój dom. Jednak bardzo przeżywam to, co dzieje się na Ukrainie. Płacę z powodu tego, co tam się dzieje. Nie wiem czy kiedyś tak płakałem za Polską. Ostatni raz tak płakałem, jak umierał papież Jan Paweł II. Będąc we Lwowie, mówiłem mojemu spowiednikowi, że chciałbym być w Czernichowie i Gniewaniu z tymi ludźmi i pomagać im.

Stanisława: Co chciałby ojciec przekazać naszym parafianom, naszym czytelnikom gazetki „Dobrze ze Jesteś”?

o. Błażej: Wy jako parafia robicie bardzo dużo dla Ukrainy i ludzi tam mieszkających. Ja jako oblat jestem wam wdzięczny. Proszę módlcie się za Ukrainę, bo siła tkwi w modlitwie. Nie opuszczajcie nas w modlitwie, bo modlitwa jest nam nieustannie potrzebna. Wojna zabrała ludziom mieszkania i pracę. Rozdajemy im żupę i chleb.

Trzeba się modlić o pokój, ale też by Ukraina uwierzyła w Pana Jezusa oraz, że nie tylko siłą ludzkich rąk można wygrać tę wojnę. Chodzi o to, żeby ludzie uwierzyli, że tylko Pan Jezus może wyprowadzić nas z tej ciemności i wyłącznie Pan Jezus może zatrzymać tę wojnę. Jeśli Ukraina będzie wierzyła, że z nimi jest Pan Bóg, to oni wygrają tę wojnę i mogą odbudować swoją krainę, nieco lepszą niż do tej pory mieli. Módlcie się, a datki materialne, to jest drugorzędna sprawa.

Stanisława: Myślę, że u nas ludzie dzielą się tym co mają, gdyż posiadają świadomość, że ta wojna jest tam, a wojna to coś okropnego.

o. Błażej: Na pewno pomoc, która dociera na Ukrainę jest bardzo ważna. Staramy się zawsze rozeznaczyć, kto jest naprawdę potrzebujący.

Stanisława: Jakie są ojca marzenia na najbliższy czas?

o. Błażej: Chciałbym, żeby ta parafia w Czernichowie odżyła i była w niej rodzinna atmosfera. Aby ta wojna się skończyła i żebyśmy byli autentycznymi świadkami w tym Czernichowie.

Stanisława: Dziękuję Ojcu za rozmowę. Obiecujemy modlitwę. Życzę, żeby wojna się skończyła i żeby marzenia się spełniły. Wszystkiego dobrego, Szczęść Boże.

o. Błażej: Bóg zapłać.



Nowe organy

Kochani Parafianie i Goście!

Kilka miesięcy temu, przedstawiając Wam sprawozdanie z życia naszej parafii za ubiegły rok, wspomniałem Wam, że chcielibyśmy w tym roku zakupić nowe organy do naszego kościoła.

Obecne organy zostały zakupione w 1998 roku. Obecnie kilka razy w roku trzeba je remontować i oczywiście za każdy remont płacić.

Wspólnie z Parafialną Radą Duszpasterską i Parafialną Radą Ekonomiczną podjęliśmy decyzję o zakupie do naszej świątyni nowych organów. Zaprośiliśmy na spotkanie przedstawicieli różnych firm organowych, którzy przedstawili nam swoje oferty. Po ich wysłuchaniu podjęliśmy decyzję o podpisaniu umowy na ich zakup. Chcielibyśmy, aby nowe organy stały w naszej świątyni i zostały poświęcone jesienią tego roku – na zakończenie naszej rocznicy 40-lecia powstania parafii.

Bardzo dziękujemy wszystkim parafianom, gościom, którzy składają swoje ofiary na ten właśnie cel. Bardzo prosimy – jeśli chcecie i możecie – bardzo prosimy o dalsze wpłaty na zakup nowych organów

Parafia św. Eugeniusza de Mazenod,
ul. Ligonía 22, 47-220 Kędzierzyn-Koźle
60 1240 1659 1111 0000 2595 0346

Wszystkim Wam bardzo serdecznie dziękujemy.

Wasi duszpasterze wraz z Parafialną Radą Duszpasterską
i Parafialną Radą Ekonomiczną





Dom św. Karola

Od kilku lat młodzież przygotowująca się do bierzmowania zachęcana jest do czynnego udziału w wolontariacie. Często podejmowane są działania w wolontariacie szkolnym, klubach sportowych, schroniskach, różnego rodzaju organizacjach pozarządowych. Także w naszej parafii powstała grupa wolontariuszy regularnie uczęszczająca do Domu Św. Karola.

Dlaczego wolontariat?

Kiedy myślimy o wolontariacie, w pierwszej kolejności zwracamy uwagę na jego ogólnospołeczne funkcje. Doceniamy, jak wiele dobra wnoszą wolontariusze w życie osób chorych, samotnych, niepełnosprawnych. Trzeba jednak pamiętać także o funkcji autokreacyjnej, skoncentrować się na osobie wolontariusza i dostrzec

skutki, jakie to zaangażowanie może przynieść w jego życiu. Forma aktywności może stanowić znaczący czynnik wychowawczy. Wśród młodzieży zaangażowanej często wzrasta poziom wiedzy na temat potrzeb, budzą się pozytywne uczucia wobec odrzuconych, potrzebujących, a wolontariusze częściej, także w sytuacjach dnia codziennego, podejmują działania pomocowe. Służba ludziom może nauczyć wrażliwości, zintegrować z ludźmi odrzuconymi przez społeczeństwo, dać radość i nadzieję. Może umożliwić człowiekowi przewartościowanie swojego życia i właściwe ustawienie wartości. Forma współpracy, jaką jest wolontariat, niesie korzyści obu stronom.

Wolontariusze zdobywają doświadczenie, kształtują swoją osobowość, empatię, rozwijają i uczą się jak zrobić coś dobrego dla innych. Wolontariat to także forma samore-

alizacji i rozwoju osobistego. A dla tych, do których zostali posłani, to niepowtarzalna szansa kontaktu z kulturą, muzyką lub inną dziedziną sztuki oferowaną przez wolontariuszy. Sama obecność wolontariuszy podnosi poczucie własnej wartości wśród mieszkańców. Przekonują się oni, że mimo niepełnosprawności, chorób, ich życie ma wartość. Dzięki wolontariuszom nie czują się wykluczeni z najbliższego otoczenia i ze społeczności lokalnej.

Poprzez zaangażowanie się i regularne spotkania w Domu Św. Karola możemy zauważyć obustronne korzyści. Podczas spotkań poznawaliśmy siebie nawzajem poprzez zabawy, rozmowy. Podczas warsztatów i robienia prac plastycznych mogliśmy nieść pomoc, radość i satysfakcję z wykonanego dzieła. Uczyliśmy się poznawać i dotykać osoby chorej, cierpiącej, ➔



➔ niepełnosprawnej. Każde spotkanie było dla nas bogactwem doświadczeń, nauki empatii i bliskości pomimo różnic.

Kilka zdań i myśli wolontariuszy:

Najbardziej podobało mi się podczas wolontariatu, że mogłam poznać ludzi, którzy żyją z różnymi ciężkimi chorobami i mimo to są to bardzo mili i sympatyczni. Pomoc dla nich jest dla mnie wspaniałą oraz te wszystkie warsztaty, które się już odbyły z uczestnictwem nas oraz chłopaków. Dziękuję Bogu, że mam szansę jeździć do tak wspaniałych, kochających ludzi.

Julia

Pobyt w Domu św. Karol wzbudził podziw, jak chorzy ludzie potrafią sobie z tym radzić. Pomimo, że nie dużo razy tam byłem, to i tak wspaniale się czułem, gdy mogłem z nimi spędzić trochę czasu. Tam są wspaniałe, miłe, sympatyczne i odważne osoby. Dziękuję Bogu za to, że mogłem z nimi mieć te wszystkie spotkania i warsztaty.

Kamil

Wolontariat to piękna akcja, która daje wiele dobra. Jest to przede wszystkim bezinteresowna pomoc innym ludziom. Idąc do chorych osób, nabywamy nowych przydatnych w życiu umiejętności. Uczymy się otwartości, komunikacji i pracy z innymi. Pokonujemy pewne trudności, staramy się pomagać tym, którzy tej pomocy od nas potrzebują. Prowadzimy warsztaty plastyczne i artystyczne, które dają wiele radości nam, ale przede wszystkim tym osobom, u których jesteśmy. Kiedy widzę radość chłopaków, czuję, że moje niesienie pomocy innym ma sens, że to, co robię przynosi wspaniałe owoce. To piękne, kiedy przychodzę i już w drzwiach widzę ich otwartość i radość z tych najmniejszych rzeczy. Każdy z nas jest tam przyjęty i chciany. Wolontariat to nie tylko pomoc materialna. Jest to bycie z innymi, rozmowa, wspólne spędzanie czasu, śmiech i radość. Czasem tak mało, może znaczyć naprawdę dużo. Jestem wdzięczna Bogu za to, że mnie tam posyła.

Kasia

Jestem bardzo szczęśliwy, że mogłem z tymi ludźmi spędzić czas. Nigdy nie wiedziałem, że tacy ludzie mogą być aż tak sympatyczni. Cieszę się, że mogłem z chłopakami porozmawiać i ich bliżej poznać.

Mati

Uważam, że wolontariat pozwolił stać mi się lepszą osobą oraz spotkać inne osoby. Wolontariat sprawia, że jestem szczęśliwy.

Maciej

Dziękujemy Bogu za ten szczególny czas. Dziękujemy s. Rut – Dyrektor Domu św. Karola za otwartość i serdeczność. I chłopakom – podopiecznym Domu za ich piękne serca.

tekst i zdjęcia:

s. Jolanta Martyka



ŚWIAT POTRZEBUJE MODLITWY...

O losie Sodomy zadecydowała liczba sprawiedliwych.
Potrzebnych było tak niewielu, tylko dziesięciu uczciwych.
Zabrakło ich w tym grzesznym mieście,
Dlatego spadło na nie tak wielkie nieszczęście.

Nie ma Sodomy, mieszkańcy pogrzebani w czeluściach ziemi,
Fale Morza Martwego marszczą się nad nimi.
Zgrozę tej zagłady Biblia nam odśłania
I do smutnych myśli człowieka nakłania.

Ilu sprawiedliwych dzisiaj światu trzeba,
Aby nie utracić przychylności Nieba?
I by nie narazić się na los Sodomy,
Na wojny, pandemie i cierpień ogromy.

Stale Matka Boża ludzi upomina,
Że nie może już powstrzymać karzącej ręki Syna.
A ludzkość jak gdyby rażona głupotą,
Bezmyślnie wchodzi w strasznych grzechów błoto.

Jedni nie dowierzają Matce, inni żarty sobie stroją.
Ateiści i przemądrzali Boga się nie boją.
Letni katolicy - leniwi i ospali
Nie będą się modlili, nie będą się kajali.

Oni obcych krzyży i swoich nie chcą dźwigać.
Niezdolni do poświęceń, od wszystkiego pragną się wymigać.
Ale gdy przyjdą klęski, ziemię ogarnie trwoga,
Pierwsi będą za nieszczęścia obwiniać Pana Boga.

Pomni na los Sodomy, na Matki Bożej apele,
Nawracajmy się wreszcie, czasu już nie wiele.
Bierzmy w dłonie różańce i pokutujmy szczerze,
A świat uratujemy. Ja w to mocno wierzę!

Włodzimierz Podstawa

Nie lękajcie się



Nic tak nie zmienia człowieka jak osobiste spotkanie, objawienie się Boga w życiu człowieka.

Po takim doświadczeniu Boga człowiek już nie jest tym, kim był wcześniej. Mamy na to wiele przykładów w Biblii. Św. Paweł był gorliwym prześladowcą chrześcijan, ale gdy Jezus Chrystus objawił mu się osobiście w drodze do Damaszku, stał się zupełnie innym człowiekiem, jego życie zmieniło. Znanе są nam przykłady uczniów, apostołów Jezusa, którzy byli zwykłymi, przeciętnymi ludźmi, którzy na co dzień przebywali z Jezusem, patrzyli na Niego, słuchali Go, modlili się z Nim, dotykali Go, śmiali się z Nim, razem z Nim jedli, razem z Nim chodzili, podziwiali Go, byli świadkami jak uzdrawiał chorych. Po tym czasie przebywania w obecności Jezusa stali się tymi, którzy sami poszli na cały świat i objawiali Jezusa i Jego moc innym ludziom. Założyciel Ruchu Światło-Życie Sługa Boży, Ojciec Franciszek Blachnicki doświadczył takiego objawienia się Boga wówczas, gdy przebywał w celi więziennej oczekując na wykonanie wyroku śmierci, to doświadczenie wpłynęło na całe jego dalsze niezłomne życie.

Jesteśmy przekonani, że również w życiu każdego z nas jednym z najważniejszych jego momentów jest osobiste objawienie się Boga, które prowadzi do wyzwolenia z lęku.

Na kartach Pisma Świętego wezwanie „nie lękajcie się” pojawia się 365 razy. To tak jakby codziennie niezmiennie Bóg nam przypominał, dodawał otuchy „Nie lękajcie się, jam zwyciężył świat”.

Trudno dziś mówić o dosłownym osobistym objawieniu się Boga człowiekowi, gdyż Bóg nie chodzi po ziemi tak, jak za czasów uczniów i apostołów Jezusa. Nie możemy Go zobaczyć, nie możemy Go dotykać, ale możemy mieć z Nim bliskie relacje na poziomie duchowym. Wiele osób, które się nawróciło, przeżyło takie osobiste spotkanie, objawienie się Boga.

Czy przeżyłeś w swoim życiu takie osobiste objawienie? Prawdopodobnie tak.

Jeśli przeżyłeś, na pewno pamiętasz tę chwilę. W jaki sposób to się stało? Czy stało się to przez Słowo Boże, które pamiętasz do dzisiaj? Czy stało się to na poziomie intymnej relacji w głębi ducha i od tamtej pory jesteś innym człowiekiem? Czy być może stało się to przez świadectwo życia drugiego człowieka, którego spotkałeś, a który był taką inspiracją, że dzisiaj jesteś innym człowiekiem?

Czasami kroczy my za Bogiem już kilka, kilkanaście czy kilkadziesiąt lat i stajemy się takimi zwykłymi religijnymi osobami, przez których ręce Bóg już nie może działać, bo mu to uniemożliwiamy. Mimo tego, że modlimy się, czytamy Słowo Boże, pościmy, staramy się dobrze żyć, brakuje nam czegoś, co nas rozpali, co sprawi, że nasza modlitwa będzie skuteczna. Czymś takim jest osobiste objawienie się Boga. Potrzebujemy ognia Ducha Świętego, którego Bóg chce nam dać. On już zrobił wszystko, On posłał swojego Syna Jezusa Chrystusa. Jezus Chrystus umarł, Jezus Chrystus Zmartwychwstał, pokonał diabła, naszą cielesną naturę, grzech, każdą niemoc i każdą chorobę i to zwycięstwo jest w naszych rękach, bo to zwycięstwo przekazał nam, ale my często nie potrafimy z tego korzystać, dlatego, że brakuje nam wiary.

W Ewangelii św. Marka w XVI rozdziale od 15 wersetu czytamy słowa, które Jezus powiedział do swoich uczniów przed wstąpieniem do Nieba: „Idźcie na cały świat i głoscie Ewangelię wszelkiemu stworzeniu...”

To były słowa objawienia do uczniów i oni poszli na cały świat i te wszystkie znaki im towarzyszyły, kładli ręce na chorych i ci odzyskiwali zdrowie, wypędzali demony. Nawet gdy jedli coś trującego - to im nie szkodziło, brali węże do ręki i nic im się nie działo. Ale te słowa Jezus powiedział nie tylko do uczniów, ale powiedział do wszystkich, którzy uwierzyli. Powiedział je także do nas. Czy pragniemy, aby towarzyszyły nam te znaki, czy pragniemy tego, aby nasze modlitwy były skuteczne? Do

tego potrzebujemy mocy Ducha Świętego, bo sami z siebie nic nie jesteśmy w stanie uczynić, wykrzesać. Ale ten sam Bóg, który działał kiedyś, działa również teraz.

Bądźmy ludźmi, którzy ciągle wyzwalają się od lęku, gdyż lęk nie pochodzi od Boga tylko od diabła.

Mamy również taką moc jako rodzice w stosunku do naszych dzieci. A niestety często targają nami różne lęki i niepokoje dotyczące naszych dzieci.

Gdy dowiadujemy się, że zostaliśmy właśnie rodzicami, lękamy się często czy dziecko będzie zdrowe, czy poród przebiegnie bez komplikacji, czy poradzimy sobie finansowo w nowej sytuacji życiowej, czy poradzimy sobie z trudami wychowania.

Gdy dziecko się rodzi lękamy się nadal czy będzie zdrowe czy będzie się dobrze rozwijać, czy poradzimy sobie z nowymi obowiązkami?

Gdy dziecko idzie do szkoły, lękamy się czy wybraliśmy odpowiednią szkołę, nauczyciela dla naszego dziecka, czy ono sobie poradzi w nowej rzeczywistości szkolnej z nauką oraz z relacjami rówieśniczymi?

Gdy dziecko staje się nastolatkiem lękamy się czy nie „wpadnie w złe towarzystwo”, czy nie będzie miało styczności z używkami, papierosami, alkoholem, narkotykami, czy nie rozpocznie życia seksualnego, czy dokona dobrych wyborów dotyczących dalszej edukacji.

Gdy dziecko staje się dorosłe, lękamy się czy będzie kontynuować drogę wiary, czy będzie chciało żyć w małżeństwie czy w wolnym związku, czy spotka odpowiednią osobę, którą zechce poślubić?

Gdy pojawiają się wnuki, historia z lękami może zatoczyć koło.

A przecież my jako dzieci Boże, którym Bóg się objawił i z którym mamy osobistą relację poprzez Namiot Spotkania, Słowo Boże i pozostałe Zobowiązania, które daje nam Domowy Kościół - Gałąź Rodzinna Ruchu Światło-Życie, który za- ➔

→ łożył wspomniany już Czcigodny Sługa Boży Ksiądz Franciszek Blachnicki, możemy być ludźmi wyzwolonymi i stale wyzwającymi się od lęku, również lęku, który towarzyszy nam w realizowaniu tego największego rodzicielskiego zadania jakim jest wychowanie dzieci.

Wyzbycie się różnorodnych lęków związanych z procesem wychowania naszych dzieci oczywiście nie oznacza, że niepożądane czy trudne doświadczenia ich nie spotkają. Po prostu nie da się uchronić dzieci od wszystkiego co jest złe, ale też nie o to chodzi, gdyż dzieci uczą się i dojrzewają poprzez doświadczanie trudnych sytuacji, poprzez naukę na własnych błędach. A my – rodzice, zamiast paraliżu lękowego - mamy przecież inne środki, które mogą nam skutecznie pomagać w procesie wychowania dzieci (szukanie światła w Słowie Bożym - Słowo Boże jest skarbnicą mądrości pedagogicznej, ciągłe powierzanie naszych dzieci i nas rodziców Bożej Opatrzności,

pogłębianie rzetelnej wiedzy pedagogicznej i psychologicznej). Gdy dzieci są już dorosłe to zawsze możemy towarzyszyć im. Czasami jest ono radosne, gdy dorosłe dzieci dokonują takich wyborów życiowych, które przekładają się na to, że wiodą szczęśliwe życie, a nieraz towarzyszy nasze cierpienie wynikające z tego, że patrzymy jak dorosłe dzieci pogmatwały swoje życie i jakie skutki w związku z tym ponoszą oni, a często również ich potomstwo. Jest to nierzadko związane z tym, że nasze dorosłe dzieci mimo tego, że staraliśmy się najlepiej jak potrafiliśmy przekazać im wiarę w Boga i wychowywać ich w duchu wiary, to jednak na danym etapie ich życia widzimy, że oni tą wiarą nie żyją i nie dokonują wyborów z niej wypływających. Towarzyszenie dorosłym dzieciom, to bycie z nimi w relacji również wtedy, gdy zupełnie nie akceptujemy ich stylu życia. To nieustanna modlitwa za nich, to post, który możemy w ich intencji przeżywać i ofiarowana jałmużna.

Pamiętajmy, że post, modlitwa i jałmużna, to potężna oręż duchowa, którą możemy ofiarować w intencji naszych dzieci.

Jan Paweł II często przypominał nam te słowa „Nie lękajcie się”.

Nie lękajmy się bycia rodzicami, jest to najpiękniejszy dar i największe życiowe wyzwanie, gdy Bóg oddaje nam na wychowanie nowego człowieka,

Bóg uzdalnia nas do tego poprzez obdarzanie łaskami, o które Go powinniśmy prosić.

A On niezmiennie powtarza „Nie lękajcie się”

Czy jestem gotowy na zupełne powierzenie siebie i wychowania dzieci Panu Bogu?

Czy wierzę, że Jezus Chrystus mnie wyzwolił od wszelkiego zła?

Czy chcę o Nim świadczyć w sercu, małżeństwie, rodzinie, pracy i ojczyźnie?

Jola i Krzysztof Gawinowie

Wiosna w Parafialnym Zespole Caritas

W poniedziałek 13 marca 2023 roku zakończyliśmy okres jesienno-zimowy, wydając naszym podopiecznym po raz ostatni ciepłą, sycącą zupę. Jeszcze raz chcemy bardzo podziękować za licznie dostarczane do parafii produkty (warzywa, ziemniaki, kasza, ryż, makaron), które obniżyły koszty przygotowania zup.

Od jakiegoś czasu myśleliśmy jednak już o wiosnie, a przede wszystkim o Wielkanocy.

Po pandemicznej przerwie chcemy powrócić do tradycji śniadania wielkanocnego dla potrzebujących. Poza tym, tak jak w poprzednich latach będą również przygotowane świąteczne paczki żywnościowe dla osób i rodzin z naszej parafii będących w potrzebie.

Środki niezbędne do przygotowania śniadania i paczek świątecznych tradycyjnie pochodzą ze sprzedaży w Niedzielę Palmową przygotowywanych przez Caritas palemek oraz zbiorów żywności.

By nasze palemki były jak najładniejsze już od lutego robiliśmy kwiatki, zrywaliśmy baze, poszukiwaliśmy bukszpanu.

W okresie zimowym przybyło w naszej parafii korzystających z pomocy Caritasu. Wiąże się z tym konieczność przygotowania większej ilości paczek niż na Boże Narodzenie. Aby wesprzeć przygotowanie paczek ponownie uruchomiona została zbiórka żywności w „Koszu Miłosierdzia”. Kolejne zbiórki żywności to udział w ogólnopolskiej akcji organizowanej przez Caritas Polska

w hipermarkecie LIDL oraz dzięki życzliwości kierownictwa Carrefour zbiórka żywności również w tym hipermarkecie.

Za nieustającą ofiarnością naszych parafian oraz sympatyków naszej parafii chcemy wyrazić ogromną wdzięczność i złożyć serdeczne Bóg zapłać.

Maria Kasprzak
Parafialny Zespół Caritas



Świątowy Dzień Chorego



W sobotę 11 lutego 2023 roku przypada wspomnienie Najświętszej Maryi Panny oraz Świątowy Dzień Chorego. W tym dniu w naszym kościele św. Eugeniusza de Mazenod o godzinie 10:00 została odprawiona Msza św. w intencji osób starszych i chorych. Eucharystię celebrował

o. proboszcz Krzysztof Jurewicz OMI. W kazaniu podziękował wszystkim za przybycie i podkreślił, że Chleb Eucharystyczny jest najważniejszy w życiu każdego człowieka. Stwierdził, że jeśli choroba i niepełnosprawność nie pozwalają na przyjście do kościoła, to należy prosić kapłanów

i szafarzy, aby przychodzili z Komunią Świętą do domów. Jest to ważne dla obydwu stron. Prosił wszystkich, aby byli wrażliwi na potrzeby drugiego człowieka.

O. proboszcz dziękował również tym wszystkim, którzy opiekują się chorymi zarówno rodzinie, jak i cudownym sąsiadom. Zachęcał chorych do modlitwy za swoich dobrodziejów. Każdy z uczestników miał możliwość przyjęcia sakramentu namaszczenia chorych oraz mógł przyjąć Komunię Świętą i otrzymać błogosławieństwo Najświętszym Sakramentem. Podczas Eucharystii odczuwało się ducha modlitwy. Na twarzach ludzi było skupienie modlitewne, ale też gościł uśmiech szczęścia. Eucharystia dobiegła końca i wierni wrócili do swoich domów. To było piękne spotkanie z Jezusem Eucharystycznym i drugim człowiekiem, w którym uczestniczyło bardzo dużo osób. Ludzie są spragnieni takich spotkań. Dziękujemy za posługę kapłańską o. proboszczowi i ojcom wikariuszom. Szczęść Boże:)

Stanisława Ścigacz



Rozważania nad Słowem Bożym

Niedziela Palmowa – Męki Pańskiej, Mt 26,14-27,66

„Lecz inni mówili: <Zostaw! Popatrzmy czy nadejdzie Elias, aby go wybawić> A Jezus raz jeszcze zawołał donośnym głosem i oddał ducha>”

Wydarzenia opisane w Ewangeliach ukazują każdemu z nas tę prawdę, że Jezus Chrystus jest naszym Odkupicielem. To On został pojmany i umarł za nasze grzechy, za grzechy całego świata. Jaki jest sens i wartość męki Chrystusa? Dlaczego On – niewinny, jedyny sprawiedliwy, cierpiął, został opluty, odepchnięty przez ludzi, wyszydzony i poniósł tak haniebną śmierć? To miłość Boga do człowieka sprawiła, że dał nam Swojego Syna po to, „aby każdy, kto w Niego wierzy nie zginął, ale miał życie wieczne. Albowiem Bóg nie posłał swojego Syna na świat po to, aby świat potępił, ale po to, by świat został przez Niego zbawiony” (por. J 3, 14-16). Czy zechcemy tu i teraz odpowiedzieć Bogu „tak” na Jego miłość?

Niedziela Wielkanocna Zmartwychwstania Pańskiego, Mt 28, 1-10

„Anioł zaś przemówił do niewiast: <Wy się nie bójcie! Gdyż wiem, że szukacie Jezusa Ukrzyżowanego. Nie ma Go tu, bo zmartwychwstał, jak zapowiedział (...)>”

Maria Magdalena i „druga Maria” - Maria Jakubowa (Mk 16,1; Łk

24,10) przyszły, aby „nawiedzić” grób i ujrzały Anioła, który przekazuje im wiadomość, że Chrystus zmartwychwstał. Sam Jezus spotyka ich, mówiąc: <Nie bójcie się! Idźcie i oznajmijcie moim braciom: niech idą do Galilei, tam Mnie zobaczą>” To zapewnienie Jezusa jest także obietnicą wobec każdego z nas. Jezus Zmartwychwstały idzie nieustannie przed nami, uprzedza nas i nam towarzyszy dając nam Swojego Ducha Świętego, abyśmy mogli być Jego świadkami!

II Niedziela Wielkanocna – Miłosierdzia Bożego, J 20, 19-31

„(...) Tomasz w odpowiedzi rzekł do Niego: <Pan mój i Bóg mój!> Powiedział mu Jezus: <Uwierzyłeś dlatego, że Mnie ujrzałeś? Błogosławieni, którzy nie widzieli, a uwierzyli>”

Chrystus Zmartwychwstały ukazuje się Apostołom, wśród których nie ma Tomasza, który mówi: „Jeśli nie zobaczę śladu gwoździ i nie włożę ręki mojej w Jego bok, nie uwierzę.” Także i dziś Chrystus daje się poznać, aby zaradzić naszemu niedowiarstwu, widzi naszą słabość braku wiary, jest Bogiem bogatym w miłosierdzie. Św. Jan Paweł II przypomina nam: „(...) W Jezusie Chrystusie każda droga do człowieka, która w coraz to zmieniającym się kontekście czasów raz na zawsze została zadana Kościołowi, jest równocześnie wyjściem na spotkanie Ojca i Jego miłości.” (Jan Paweł II, Dives

in misericordiae, nr1) Czy chcemy tą drogą podążać?

III Niedziela Wielkanocna, Łk 24, 13-35

„Gdy tak rozmawiali i rozprawiali z sobą, sam Jezus przybliżył się i szedł z nimi. Lecz oczy ich były jakby przestonięte tak, że Go nie poznali.”

Jezus po raz kolejny przychodzi do uczniów, którzy są w drodze, aby dać się poznać. Wyjaśnia im Pisma, prowadzi z nimi dialog, aż wreszcie zasiada z nimi do stołu i podczas łamania chleba „otworzyły się im oczy”. Bardzo często nie rozpoznajemy Go, a On mówi do nas przez swoje Słowo, sakramenty, drugiego człowieka... Jest z nami zawsze. Czy chcemy iść razem z Nim przez nasze życie?

IV Niedziela Wielkanocna, J 10, 1-10

„Ja przyszedłem po to, aby owce miały życie i miały je w obfitości”

Jezus, mówiąc o sobie, przypomina nam, że jest dla nas Dobrym Pasterzem, który zna swoje owce po imieniu, prowadzi nas, troszczy się, daje pokarm (por. Ps 23, 1-6), a także umierając na krzyżu oddał za nas swoje życie. Zmartwychwstał zwyciężając mroki śmierci. To On daje nam nadzieję życia wiecznego razem z Nim w niebie. Pozwólmy Mu się prowadzić, aby zakosztować obfitości Jego darów!

Magdalena i Sylwester Chyliński

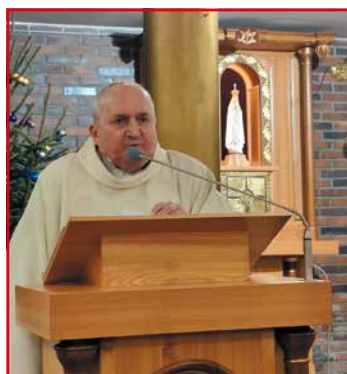
Opłatek Przyjaciół Misji

Zgodnie ze zwyczajem Przyjaciele Misji Oblackich zgromadzili się 28 stycznia na spotkaniu opłatkowym. Pierwszą częścią była Eucharystia,

której przewodniczył o. Wiesław Chojnowski OMI z Prokury Misyjnej. Kazanie wygłosił o. Stanisław Oler OMI - misjonarz z Madagaskaru. Następnie,

już w sali kominowej, było tradycyjne składanie życzeń, łamanie opłatkiem oraz kolędowanie. O. Stanisław umilał czas opowiadając o egzotycznych roślinach i ich różnorodnych zastosowaniach na „Czerwonej Wyspie”.

o. D. Stefaniszyn



Parafialne wyjście do kina

Dnia 6 marca 2023 r nasi parafianie kolejny raz zostali zaproszeni do kina przez o. proboszcza Krzysztofa Jurewicza OMI na film pl. „Opiekun”. Jest to opowieść o ewangelicznej postaci św. Józefa, opiekuna Jezusa. Film przedstawia losy ludzi, w życiu których zdarzył się cud za wstawnictwem św. Józefa.

Akcja filmu toczy się w Kaliszu, w sanktuarium św. Józefa, z obrazem ukoronowanym w 1796 r. Do sanktuarium przybywają ludzie, którzy

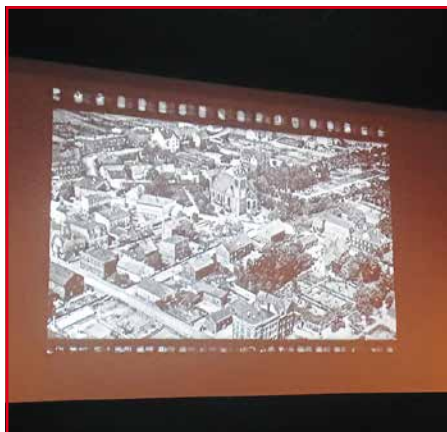
dają świadectwo o tym, że w ich życiu interweniował św. Józef.

Film oparty jest na autentycznych wydarzeniach, a głównymi bohaterami są dziennikarz lokalnego radia oraz jego żona, początkująca skrzypaczka. Oni borykają się z problemami finansowymi, które są przyczyną kryzysu w ich małżeństwie. Żona wiąże się na pewien czas z człowiekiem, którego bogaty styl życia jej imponuje. Kiedy zachodzi w ciążę, zachowanie biznesmena zmienia się i żąda usunięcia

„problemu”. Ta postawa jest punktem zwrotnym w życiu kobiety. Wraca do męża, który bierze odpowiedzialność za losy swojej rodziny i otacza ją opieką.

Dziennikarz, który opisywał wydarzenia ludzi związane z działaniem św. Józefa zauważa, że w jego rodzinie też zadziałał św. Józef. Temat poruszony w filmie przypomina nam, że z kłopotami i problemami nie jesteśmy sami. Zawsze możemy szukać pomocy u orędowników w niebie. Film bardzo się wszystkim podobał. Ludzie po seansie wychodzili uśmiechnięci i zadowoleni.

Janina Tesarowicz



Nasi święci przyjaciele

Święta Maria Egipcjanka, pustelnica

Imię Marii Egipcjanki było niegdyś głośnie na Wschodzie. Pisali o niej św. Cyryl Aleksandryjski (+ 444), św. Zozym (w. VI) i św. Sofroniusz (+ 638). Niestety, opisując jej życie pokutne, nie podali

bliższych danych biograficznych. Kiedy miała zaledwie 12 lat, uciekła z domu rodzinnego i udała się do Aleksandrii, aby tam wieść życie rozpustne. Przez 17 lat uwodziła mężczyzn, nie dla zarobku, ale dla zaspokojenia swojej żądzy.

Pewnego dnia udała się wraz z pielgrzymami egipskimi do Jerozolimy. Kiedy statek przywiózł pątników do Ziemi Świętej, Maria i tam kontynuowała swoje grzeszne życie. Przyszła jednak godzina opamiętania. W uroczystość Znalezienia Krzyża Świętego udała się do Jerozolimy, by przypatrzyć się obrzędowi kościelnemu. Kiedy zamierzała wejść do bazyliki Grobu Pańskiego, została jakąś niewytłumaczalną siłą odepchnięta. Miało się to powtórzyć kilka razy. Przerażona, ujrzała nad wejściem do bazyliki wizerunek Matki Bożej. Wtedy zawołała: „Matko miłosierdzia! Skoro odrzuca mnie Twój Syn, Ty mnie nie odrzucaj!

Pozwól mi ujrzeć drzewo, na którym dokonało się także moje zbawienie”. Usłyszała wtedy wewnętrzny nakaz, by iść na pustynię, nad rzekę Jordan i tam spędzić na pokucie resztę swojego życia. Przysięgła to uczynić - i odtąd bez żadnej przeszkody mogła wejść do bazyliki, by uczestniczyć w nabożeństwie. Żywoty Świętej nie podają, ile lat Maria Egipcjanka spędziła na pokucie nad Jordanem. Miał ją przypadkowo odnaleźć kapłan, św. Zozym, który przyniósł jej po odbytej spowiedzi Komunię świętą. Zawołała wówczas słowami starca Symeona: „Teraz, o Władco, pozwól odejść słudze Twój w pokoju według słowa Twego, bo oczy moje ujrzały Twoje zbawienie” (por. Łk 2, 29-30). Kiedy Zozym przyszedł do niej na drugi rok, by pokrzepić ją Ciałem Pańskim, Maria już nie żyła.

Opracowała **D. Grzesik**



Wielki Tydzień, Triduum Paschalne i Święta Wielkanocne 2023

Spowiedź w Wielkim Tygodniu od poniedziałku do środy od godz. 17.00 do 19.00.

Wielki Czwartek 6.04. 2023 r.

Spowiedź św. od godz. 16.00 do 18.00

Liturgia Mszy św. Wieczery Pańskiej o godz. 19.00.

Po zakończeniu liturgii Gorzkie Żale w ciemnicy (3 części).

Adoracja w ciemnicy do godz. 22.00.

Wielki Piątek 7. 04. 2023 r.

Adoracja w ciemnicy od godz. 6.00 do 19.00.

Spowiedź św. od godz. 8.30 do 17.00

Jutrznia o godz. 8.00.

Nowenna przed Świętem Miłosierdzia Bożego o godz. 15.00.

Droga Krzyżowa dla starszych i chorych o godz. 15.15
(bezpośrednio po Koronce do Miłosierdzia Bożego)

Ceremonia Liturgii Męki Pańskiej o godz. 19.00.

Droga Krzyżowa ulicami parafii o godz. 21.00.

Adoracja w Grobie Pańskim do godz. 21.00.

Wielka Sobota 8. 04. 2023 r.

Adoracja w Grobie Pańskim od godz. 6.00 do godz. 19.00.

Spowiedź św. od godz. 8.30 do 11.00

Jutrznia o godz. 8.00.

Święcenie pokarmów na stół wielkanocny od godz. 11.00 do 16.00 (o pełnych godzinach).

Nowenna przed Świętem Miłosierdzia Bożego o godz. 15.00.

Liturgia Wigilii Paschalnej z procesją rezurekcyjną o godz. 19.00.

Niedziela, Uroczystość Zmartwychwstania Pańskiego 9.04.2023 r.

Godz. 6.00 Msza Święta Niedzieli Zmartwychwstania Pańskiego z procesją rezurekcyjną.

Pozostałe Msze Święte o godz. 8.30, 10.00, 11.30, 13.00, 18.00, 20.00 (w tym dniu
nie ma Mszy św. o godz. 7.00)

Nowenna przed Świętem Miłosierdzia Bożego o godz. 15.00.

Poniedziałek Wielkanocny 10.04.2023 r.

Msze Święte w porządku niedzielным.

Nowenna przed Świętem Miłosierdzia Bożego o godz. 15.00.



Bał przebierańców.



Walentynki.



Wycieczka do biblioteki.

Wydarzenia w Katolickim Przedszkolu Niepublicznym „Ochronka” w Kędzierzynie

Po wielu intensywnych przygotowaniach jasełek oraz uroczystości z okazji Dnia Babci i Dziadka, nadszedł czas na bal przebierańców dla naszych wychowanków. Dzieci z niecierpliwością czekały na to wydarzenie, pełne niespodzianek. Świadome tego że również sam Pan Jezus wraz z Maryją udali się na wesele do Kany Galilejskiej by przeżywać tam radość z innymi, chciały same doświadczyć wesołej zabawy we wspólnocie przedszkolnej. Tego dnia każdy z nas wyglądał inaczej niż zwykle. Z tej okazji także, przybył również zaproszony pan wodzirej, który poprowadził całą zabawę. Kolorowe dekoracje, tańce, konkursy a przede wszystkim dziecięce uśmiechy, sprawiły że sala tryskała radością.

A kilka dni później 14 lutego we wspomnienie świętego Walentego dziękowaliśmy Bogu za dar miłości i podobnie jak na balu wszystko sprzyjało do przeżycia prawdy że Bóg nas kocha i jest z nami.

W naszej Ochronce oprócz wychowania w duchu religijnym realizujemy obowiązującą podstawę programową zgodnie z rozporządzeniem Ministra Edukacji Narodowej. Oferujemy pomoc psychologiczno – pedagogiczną, w tym zajęcia indywidualne i grupowe prowadzone przez specjalistów i logopedę wg potrzeb.

Dzieci ponadto uczestniczą w zajęciach nauki języka angielskiego, ćwiczeń gimnastycznych z elementami gimnastyki korekcyjnej, tanecznych, teatralnych.

Organizujemy wycieczki edukacyjne, np. do straży pożarnej, stacji kolejowej, muzeum w Koźlu oraz wyjazdy do teatru lalki, gospodarstwa agroturystycznego.

Realizujemy różne projekty edukacyjne m.in. kilkuletni projekt „Poznajemy zawody” w ramach którego wybieramy się do zakładów pracy np. fryzjerskiego, optycznego lub dzieci biorą udział w zajęciach prowadzonych w Ochronce przez np. krawcową, policjantów.

Prowadzone są z dziećmi zajęcia kulinarne tj; pieczenie świątecznych ciasteczek lub robienie sałatek owocowych lub warzywnych.

Dzieci uczestniczą w akcji czytelnico-ekologicznej „Przyjaciół Przyrody i Książek”.

s. M. Salomea



Wycieczka do Straży Pożarnej.



Spotkanie z policjantami.



REKOLEKCJE ODNOWY W DUCHU ŚWIĘTYM

W czasie Wielkiego Postu Bóg zaprasza nas do przemiany życia, relacji z ludźmi oraz przemyślenia ważnych spraw, na które tak często nie mamy czasu. Dróg do celu jest wiele, a jedną z nich są wspólnoty parafialne. Wśród nich jest Odnowa w Duchu Świętym „Hallel”.

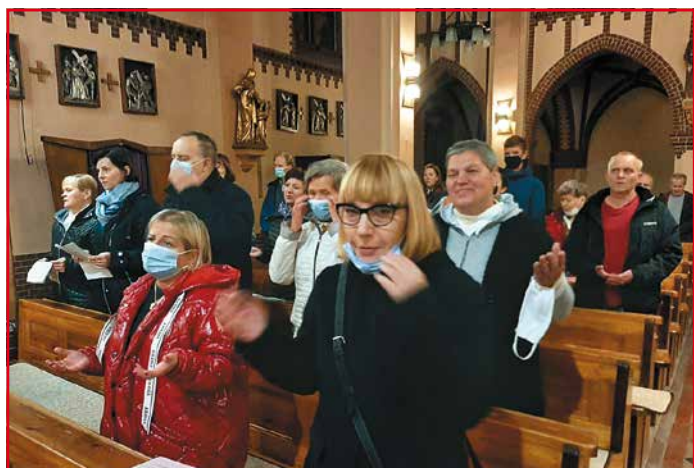
W tej wspólnotce jestem od ponad dziesięciu lat. W tym czasie na spotkania modlitewne naszej wspólnoty przychodziło dużo różnych ludzi. Szukali oni swojego miejsca w Kościele. Część z nich, tak jak ja, została u nas, a część przeszła do innych wspólnot.

„Hallel” spotyka się w środy, po wieczornej Mszy Świętej. Nie prowadzimy list obecności. Ludzie przychodzą na spotkania wtedy, kiedy zaprosi ich Duch Święty i chcą odpowiedzieć na Jego wezwanie. Na spotkaniach uwielbiamy Pana Boga oraz staramy się słuchać, co Duch Święty mówi do nas poprzez czytanie i rozważanie Pisma Świętego. Niektórzy z nas przychodzą często, inni mają mniej czasu i są na naszych spotkaniach rzadziej. Wspólnota przyjmuje z otwartymi rękami i otwartym sercem wszystkich szukających Boga. Jesteśmy grupą ludzi

dorosłych, różnych zawodów i w różnym wieku. Dzięki naszym więzom, a przede wszystkim dzięki naszym opiekunom Ojcom Oblatom uczymy się: jak głębiej przeżywać wiarę, jak szukać Boga oraz jak kochać bliźniego. Nikt z nas nie jest do niczego przymuszany, wszystko dzieje się w wolności. Jesteśmy różni, z różnych środowisk i to nas ubogaca, uczymy się miłości bliźniego i spotykamy się na wspólnej modlitwie, ponieważ Pan Jezus powiedział: „Tam gdzie dwóch albo trzech spotyka się w imię moje, tam jestem pośród nich”. Modlitwa wspólnotowa ma szczególną moc i doświadczamy Boskiej mocy w naszych rodzinach i naszych środowiskach.

Jeżeli chcesz zmienić swoje życie, doświadczyć Bożej Miłości, spotkać ciekawych ludzi to w naszej wspólnotce jest miejsce dla Ciebie. W pierwszą środę po Świątach Wielkanocnych, czyli 12 kwietnia rozpoczynamy Rekolekcje Odnowy Wiary. Przez sześć kolejnych śród będziemy się razem modlić, słuchać Słowa Bożego. Jeśli zdecydujesz się przyjść, będziesz miał szansę doświadczyć niesamowitego spotkania z Bogiem i drugim człowiekiem. Serdecznie zapraszamy wszystkich poszukujących przygód, które zmieniają życie.

Bogumiła Wojtasik





W dniach 11-15 lutego 2023 roku do ośrodka rekolekcyjnego „Emaus” w Koniakowie po raz kolejny przyjechały rodziny z Oazy Rodzin, by przeżyć rekolekcje ewangelizacyjne zorganizowane przez Domowy Kościół – gałąź rodzinną Ruchu „Światło - Życie” – Rejon Kędzierzyn – Piotrowice Wielkie – Racibórz. Rekolekcje te dla 17 rodzin: 14 z Kędzierzyna-Koźła, 2 z Opola i 1 z Ząbek k. Warszawy, poprowadził o. Bogusław Harla OMI – w latach 2012-2015 wikariusz naszej parafii i m.in. moderator rejonowy Domowego Kościoła oraz opiekun Niniwy.

To co przyciąga kędzierzyńskie rodziny do domu „Emaus” to możliwość zatrzymania się w pędzie dnia codziennego. To kaplica z Najświętszym

Sakramentem dostępna 24 godziny na dobę, do której Pan Jezus zaprasza, cierpliwie wysłuchuje, a czasem ociera łzy... To codzienna Msza Święta we wspólnocie Rodzin. To spotkania i rozmowy z ludźmi takimi samymi jak my... trochę „nie z tego świata”. To narty, lody, budowanie igloo z tatą i góralska kapela. To wzruszenie, gdy nasz syn bądź wnuk – przedszkolak w za dużej komeżce do kolan i z podwiniętymi rękawami pierwszy raz w życiu służy do Mszy Świętej. To wspólny śpiew... kto jeszcze dziś razem śpiewa? To wspólna Małżonków modlitwa... tak policzek przy policzku. To rozmowa – dialog Małżeński, na który tu w świecie nigdy nie ma czasu. To odnowienie przyrzeczeń Sakramentu Małżeństwa, podczas



którego świadkami są... nasze dzieci, które patrzą, widzą i sekretne wycierają noski, gdy mama i tata powtórnie składają sobie ślubowanie... ślubując Ci Miłość, Wierność, Uczciwość i że Cię nie opuszczę. To dzisiaj takie niemodne. To wspólne posiłki... mmm... pycha. To kawa z nowego ekspresu. To czas wolny od dzieci, gdy siostra Jola Martyka – Pasterzanka i nasza parafianka, maluje z nimi piękne anioły, robi misterne świeczniki i szyje materiałowe zajęcia... I czas tylko dla naszej Rodziny, gdy jesteśmy... razem... tylko My. To kapłan, spowiedź, Boże Słowo, wspólnota i... „oaza” na pustyni świata – 700 metrów nad poziomem morza. Trochę bliżej Nieba... i siebie.

Ala i Janusz Paras

Cóż więcej można napisać o Koniakowie? Chyba jeszcze te kilka zdań, od tych którzy w tym roku tam byli...

„Można powiedzieć: to kolejne rekolekcje... ale było coś w nich innego, coś co zostanie na długo w pamięci i w sercu. Dziękuję Panu Bogu za ten czas. Tak po ludzku, dobrze było zobaczyć znajome twarze, ale poznać też nowych ludzi. Wiele sam zyskałem dla swojej duchowości i kapłaństwa. Co tu dużo mówić: Chwała Panu, a ludziom wielkie dzięki.”

O. Bogusław Harla OMI

„Rekolekcje w Koniakowie przygotował dla nas Pan Bóg, wybrał je właśnie dla nas. Był to czas służenia rodzinom we wspólnocie Domowego Kościoła. Czas odczuwania, doświadczania wdzięczności Panu Bogu i księdzu Franciszkowi Blachnickiemu za 50 lat istnienia Ruchu „Światło - Życie” oraz za to, że my jako małżeństwo, jako rodzina możemy czerpać

kuchnia domowa jaką lubisz

Leśny Kącik

Garmatzerka

W ofercie:

- wyroby garmatzerne
- dania kuchni polskiej
- catering

cześć!

miło Cię widzieć!

Leśny Kącik

(Pl. J. Surzyckiego 4 A)

W ofercie: pierogi, krokiety, gotówki, galaretki drobiowe, różnego rodzaju mięsa, sałatki, dania w stołkach, zupy dnia oraz wiele innych...

Serdecznie zapraszamy



➔ i wzmacniać wiarę naszą i naszych dzieci wśród ludzi, kierujących się w życiu tymi samymi wartościami. Jesteśmy różnymi rodzinami, mamy różne doświadczenia życia, ale łączy nas Jezus, który jest naszym Panem i Zbawicielem. Te rekolekcje to pięć dni na to, by pozostawić lęki i troski dnia codziennego, a skupić się na budowaniu relacji z małżonkiem w jedności z Duchem Świętym.”

Agata i Artur Zdradowscy

„Czas rekolekcji to dla nas czas błogosławiony, czas skupienia na tym co najważniejsze, na Bogu. Oprócz przeżyć duchowych jest to miejsce, w którym mamy czas dla siebie nawzajem, dla naszych dzieci i przyjaciół. Czas spotkania z drugim człowiekiem, ale i odpoczynek na łonie natury. Jesteśmy wdzięczni za dar kapłaństwa, który w niesamowity sposób na nowo odkryliśmy w o. Bogusławie, poprzez Eucharystię, homilie oraz Spowiedź św. Z pewnością wracamy tu za rok. Chwała Panu!”

Ania i Adam Urbanik

„Udział w rekolekcjach ewangelizacyjnych był to dla nas swoisty: hamulec postojowy” w pędzie życia codziennego. Organizacja całego zaplecza domu rekolekcyjnego umożliwiła pełną swobodę udziału w wydarzeniach bez zbędnych trosk. Oderwanie się od obowiązków i aktywny udział w spotkaniach, uwrażliwiło nas na realną obecność i miłość Boga w naszym życiu. Wspólne przebywanie z oazowiczami było też okazją do nawiązania nowych relacji i możli-

wością dzielenia się przeżywanymi trudami. Świadczenia osób trwających przy Bogu były dla nas bardzo budujące i przekonujące o wyborze Jezusa w naszym życiu. Rekolekcje pozwoliły powrócić do fundamentu małżeństwa i rodziny.”

Dominika i Piotr Krok

P.S.

Jeśli chcielibyście podobnie jak my, małżeństwa o stażu od 0 do 70 lat, budować swoją Miłość na Skale we wspólnocie Rodzin, to zapytajcie o nas Ojca Proboszcza albo Ojców wikarych... albo przyjdźcie spotkać się z nami w sobotę 15 kwietnia 2023 r. na Dniu Wspólnoty w parafii św. Eugeniusza de Mazenoda na Pogorzelcu.

Oazowicze z Domowego Kościoła.



zdjęcia: s. Jola (2)

Aleksandra i Andrzej Kordek (1)

Dominika i Piotr Krok (5)

RESTAURACJA NA STADIONIE



- przyjęcia okolicznościowe do 50 osób
- śniadania biznesowe*
- lunche*
- szkolenia
- catering na każdą okazję

*wymagana wcześniejsza rezerwacja telefoniczna

Stadion „Kuźniczka”
Kędzierzyn, ul. Grunwaldzka 71



513 518 815



GUSTOUNICO
Catering z pasją!

Pasta jajeczna

Ulubiona pasta nie tylko na okres Wielkanocy. W podstawowym wydaniu idealna do kanapek samodzielnie jak i z wędliną.

Składniki:

- 4 średnie lub duże jajka ugotowane na twardo
- 1 mała lub pół dużej cebuli
- łyżka ulubionego majonezu
- łyżeczka musztardy
- przyprawa do jajek bądź do ziemniaków – do smaku



Sposób przygotowania:

Niewielką cebulę kroimy w bardzo drobną kostkę, dobrze przestudzone jajka kroimy w nieco większą kostkę niż cebulę. Dodajemy łyżkę majonezu, łyżeczkę musztardy oraz przyprawę do jajek lub potraw z ziemniaków. Gotową przyprawę można zastąpić samodzielnie przygotowaną mieszanką soli, pieprzu oraz ziół tj. tymianek, rozmaryn, majeranek, czosnek, papryka słodka i ostra. Całość dobrze mieszamy.

Do wersji podstawowej pasty można zetrzeć kawałek żółtego sera i dodać wraz z łyżką śmietany. Doskonale sprawdzi się też kiszony ogórek lub awokado.

Smacznego.



Kącik języka angielskiego dla dzieci i nie tylko.

Greetings each and every one! Welcome again in our English Corner.

Today I would like to recite some lines of the Lorica of Saint Patrick written by himself as on the 17th March we are going to celebrate His feast day. St Patrick is a patron Saint of Ireland and until today he plays a crucial role in this nation's life. Let's simply pray with Him...

St. Patrick (ca.377)

*Christ shield me today
Against poison, against burning,
Against drowning, against wounding,
So that reward may come to me in abundance.
Christ with me, Christ before me,
Christ behind me, Christ in me,
Christ beneath me,
Christ above me,
Christ on my right, Christ on my left,
Christ when I lie down, Christ when I sit down,
Christ in the heart of every man who thinks of me,
Christ in the mouth of every man who speaks of me,
Christ in the eye that sees me,
Christ in the ear that hears me.
I arise today
Through a mighty strength, the
Invocation of the Trinity,
Through a belief in the Threeness,
Through a confession of the Oneness
Of the Creator of creation!*

Humor

Ludwig van Beethoven miał dwóch braci. Jednemu z nich, Johannowi, udało się dzięki sprytowi i obrotności zdobyć dość spory majątek. Kupiwszy posiadłość ziemską, która zapewniała mu – jak sądził – wysoki status społeczny, podpisał kartkę z życzeniami do Ludwiga w sposób następujący: „Johann van Beethoven, właściciel dóbr”. Wkrótce otrzymał podziękowania wraz z podpisem: „Ludwig van Beethoven, właściciel rozumu”.

Katecheta na lekcji religii tłumaczy dzieciom, że w piątek należy pościć, a to ze względu na ofiarę Jezusa Chry-

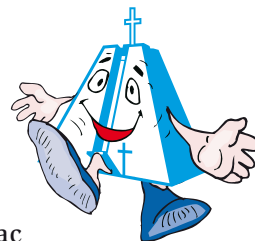
stusa. Po pewnym czasie na pytanie, czy wszystkie dzieci w piątek poszczą, słyszy odpowiedź ucznia: „W piątek spożywamy odpady mięsa”.

Teściowa przyjeżdża w odwiedzi-
ny do zięcia i córki. Drzwi otwiera zięć:
O, mamusia! A mamusia na długo?
Na tak długo, synku, aż wam się
znudzę.
To mamusia nawet nie wejdzie?

Pan Kowalski przyjechał z wizytą
do krewnych. Siedzi u nich tydzień,
dwa – wreszcie krewniak trochę
zniecierpliwiony tak długim pobytem
gościa, zapytuje go pewnego dnia
delikatnie:
Jak sądzisz, czy twoja żona i dzieci
nie stęskniły się za tobą?

Kowalski
rozpromienił
się i chwytając
za rękę krewniaka,
zawołał ze wzruszeniem:
Masz rację mój drogi! Zaraz do nich
zatelefonuję by przyjechali.

Jasio odmawia wieczorną modli-
twę:
I spraw jeszcze, Panie Boże, żeby
Ankara była stolicą Finlandii.
Jasiu, co ty wygadujesz?
Bo widzisz, mamusiu, ja tak napi-
sałem na klasówce z geografii.
wybrał Andrzej



Krzyżówka

DLA DZIECI

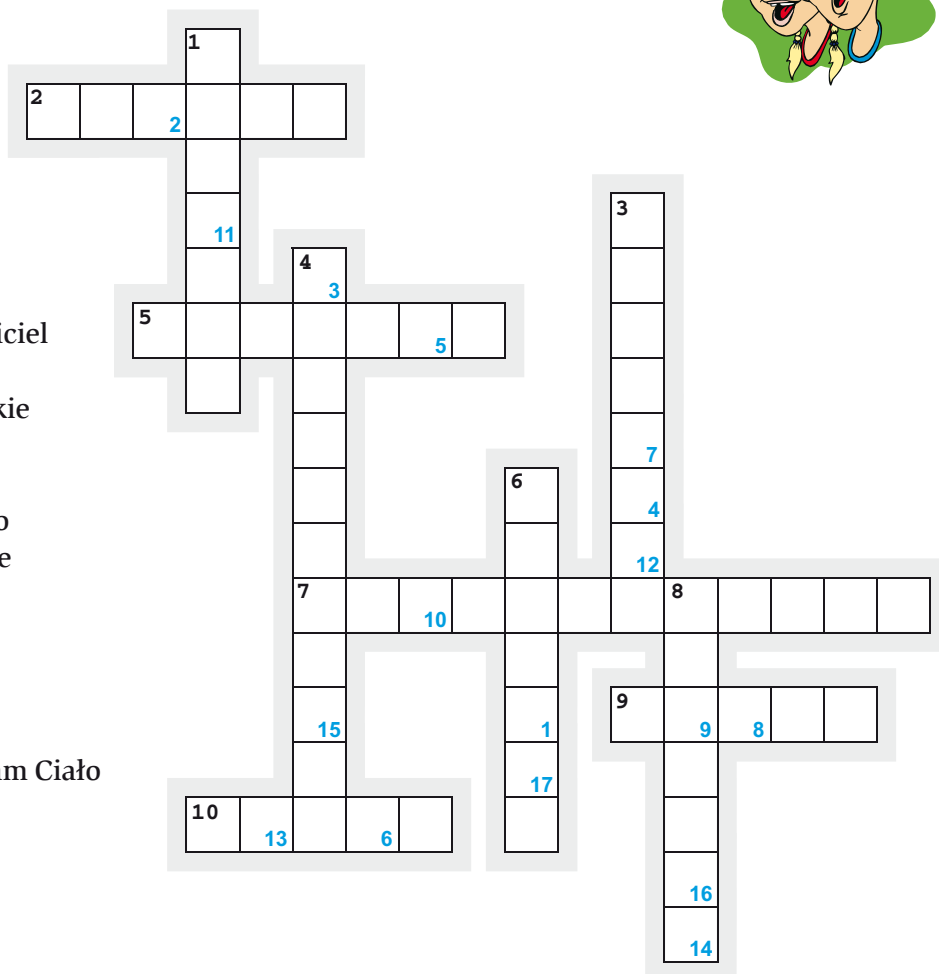
Odgadnij i wpisz hasła do krzyżówki. Litery z pól oznaczonych liczbami w prawym dolnym rogu, wpisane kolejno do tabeli, utworzą rozwiązanie.

Pionowo

1. Tytuł, którego użył Jan Chrzciciel wobec Jezusa nad Jordanem
3. Poprzez nią nawiązujesz bliskie relacje z Bogiem
4. Przyszła do studni po wodę
6. Praojciec narodu żydowskiego
8. Pan Jezus wygłosił je na Górze

Poziomo

2. Złożył ją Jezus na krzyżu
5. 10 przykazań Bożych
7. W kościele przechowuje się tam Ciało Pana Jezusa
9. Syn Abrahama
10. Jedna z cnót Boskich



Hasło:

1	2	3	4	5	6	7	8

9	10	11	12	13	14	15	16	17

Sakrament
Chrztu św.
przyjęli



Roczki



Rocznice
ślubów



Życzenia
urodzinowe



Informacje niedostępne na platformie internetowej -RODO

Zmarli
parafianie:

śp. Walentyna Mojzyk, Danuta Ciaglewicz, Helena Wysocka, Marek Pamuła, Józef Przerwanek, Stefan Śmigielski, Helena Płońska, Andrzej Wiśniowski, Stanisław Klupieć, Stanisław Pudelko, Irena Sobolewska, Józef Niedźwiedziński, Mirosława Boruta, Daniel Kubina, Urszula Sawicka



oprac.
Urszula Skucik

Módlmy się za wszystkich, którzy zasnęli z nadzieją zmartwychwstania, aby Bóg pozwolił im oglądać swoje oblicze.

Rzymskokatolicka Parafia św. Eugeniusza de Mazenod
ul. Juliusza Ligonía 22, 47-224 Kędzierzyn-Koźle

Konto: Pekao S.A. 60 1240 1659 1111 0000 2595 0346

**Parafia
Misjonarzy
Oblatów M.N.
pw. św.
Eugeniusza
de Mazenod**

Będziemy wdzięczni za wszelkie materiały od naszych Parafian.
Redakcja jednak rezerwuje sobie prawo publikacji, redakcji i skrótów napływających tekstów.
W sprawie publikacji kontakt z opiekunem redakcji, tel. 77-472-55-30.
Adres Redakcji: Rzymskokatolicka Parafia Misjonarzy Oblatów Maryi Niepokalanej
pw. św. Eugeniusza de Mazenod, ul. Ligonía 22, 47-224 Kędzierzyn-Koźle;
tel. parafialny: 77-483-58-06, e-mail: dobrzezejestesomi@interia.pl.
Adres strony internetowej: www.https://kedzierzyn-kozle.oblaci.pl
Jesteśmy też na Facebooku: <https://www.facebook.com/eugeniuszoblaci>
Redaktor naczelny: O. Krzysztof Jurewicz OMI;
Sekretarz Redakcji: Stanisława Ścigacz (tel. 77-483-51-89),
Redakcja: Jolanta Gawin, Sylwester i Magdalena Chylińscy, Marek Dziedzic, Dorota Grzesik,
Weronika Jaworska, Elżbieta Peczkis, Włodzimierz Podstawa, Andrzej Prochera,
Danuta Wójcik. **Korekta:** Dorota Grzesik i Jadwiga Prochera.

Gazetka parafialna „Dobrze że Jesteś” jest wydawana przez Parafię św. Eugeniusza w Kędzierzynie-Koźlu i jest przeznaczona wyłącznie do użytku wewnętrznego członków tej wspólnoty parafialnej

KRONIKA PARAFIALNA: STYCZEŃ – MARZEC 2023 r.

22.01.2023 niedziela – o godz. 18:45 odbył się koncert kolędowy w wykonaniu kwintetu Solidaris Brass,

31.01.2023 wtorek – godz. 18:30 spotkanie z siostrą Jolą dla dziewcząt przygotowujących się do sakramentu bierzmowania,

02.02.2023 czwartek – Święto Ofiarowania Pańskiego – Matki Bożej Gromnicznej. Dziękujemy rodzicom dzieci komunijnych za zakup pięciu nowych ornatów. Dziękujemy za bezinteresowne wykonanie prac elektrycznych w magazynach za naszymi zakrystiami. Dziękujemy za warzywa i ziemniaki na zupę dla najuboższych,

05.02.2023 niedziela – został wydany nowy numer gazetki „Dobrze że Jesteś”,

11.02.2023 sobota – Wspomnienie Najświętszej Maryi Panny z Lourdes oraz Światowy Dzień Chorego. O godz. 10:00 Msza Święta w intencji osób starszych i chorych z udzieleniem Sakramentu Namaszczenia Chorych,

13.02.2023 poniedziałek – kolejny dzień Fatimski w naszej parafii,

19.02.2023 niedziela – po Mszy o godz. 08:30, 10:00, 11:30 i 13:00 Duszpasterze parafii zaprosili na darmowe kawę i dobre ciastko do sali kominkowej,

22.02.2023 środa – Środa Popielcowa, Msze Święte z kazaniem i obrzędem posypania głów popiołem,

24.02.2023 piątek – o godz. 17:15 Nabożeństwo Drogi Krzyżowej dla dorosłych i młodzieży. Dla dzieci w niedzielę 15 minut przed Mszą o godzinie 10:00. Gorzkie Żale z kazaniem pasyjnym o. Krzysztofa o godz. 17:00,

26.02.2023 I Niedziela Wielkiego Postu – po każdej Mszy na prośbę bp. opolskiego Andrzeja Czai zbiórka do puszek jako pomoc ofiarom wojny w Ukrainie,

05.03.2023 II niedziela Wielkiego Postu – Stowarzyszenie Patriotyczny Kędzierzyn-Koźle po każdej Mszy św. prowadziło zbiórkę paczek żywnościowych, które zawiązało do Polaków mieszkających na Litwie,

06.03.2023 poniedziałek – kolejne wyjście do kina na film Opiekun o Świętym Józefie, na który zapisało się prawie 300 osób. Można się zapisać na paczki świąteczne oraz śniadanie Wielkanocne. Zapisy trwają do 24.03.2023. Koło obrazu Jezusa Miłosiernego wystawiony został Kosz Miłosierdzia gdzie do 26.03.2023 można składać artykuły spożywcze, pomoże to nam przygotować paczki świąteczne,

12.03.2023 III niedziela Wielkiego Postu – Gorzkie Żale z kazaniem pasyjnym o godz. 17:00,

13.03.2023 poniedziałek – dzień Fatimski i różaniec w intencji żyjących. Po Eucharystii błogosławieństwo indywidualne relikwiami Św. Jana Pawła II,

17-18.03.2023 – w hipermarkecie Lidl odbywała się zbiórka żywności pod hasłem „Tak, pomagam”. Produkty zebrane przeznaczone będą na przygotowanie paczek świątecznych,

19.03.2023 niedziela – Słowo Boże na wszystkich Mszach głosi o. Błażej Gawliczek OMI z Czernichowa na Ukrainie i na placu kościelnym zbierał ofiary na Ukrainę.

19.03. do 25.03.2023 – Już po raz trzeci przeżywamy Tydzień Modlitw o Ochronę Życia. Ten szczególny tydzień rozpoczniemy Niedzielą na Gorzkich Żalach,

Dziękujemy wszystkim, którzy od października dostarczali nam warzywa, ziemniaki na zupę dla najuboższych. Wydaliśmy w sumie 1680 litrów zupy. W przyszłym roku od jesieni znowu będziemy rozdawać zupę.

Danuta Wójcik

 **OGRODNICTWO LESIK**
zainspiruj się zielenią

Szkółka krzewów ozdobnych

**Zaprasza
na wiosenne
zakupy!**

 ul. Gojawczyńskiej 11
47-230 Kędzierzyn-Koźle
(os. Sławięcice)
 512 147 290

 **Znajdź nas
na Facebooku**



RESTAURACJA KOSMOS
organizuje przyjęcia okolicznościowe
Zapraszamy na:
*kuchnię polską
garmazerkę własnej produkcji
pyszne-domowe pierogi*

Kędzierzyn Koźle, ul. 1 Maja 2
tel .774838545

*Chrystus
Zmartwychwstał
Alleluja.
Prawdziwie
Zmartwychwstał
Alleluja.*

*Błogostawionych
świąt
Zmartwychwstania
Pańskiego.*



Zdjęcia: Marek Czarniecki

JEZU

UFAM

TOBIE